

Sygn. akt VI Ka 500/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca: SSO Natalia Burandt

Protokolant: st.sekr.sądowy J.P. O.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej K. P.

po rozpoznaniu dnia 12 października 2018r., w E.

sprawy:

K. G., s. M. i A., ur. (...) w O.

oskarżonego o czyn z art. 35 ust. 1a Ustawy o ochronie zwierząt

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w O.

z dnia 02 lipca 2018 r., sygn. akt II K 537/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonego K. G. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt VI Ka 500/18

Wobec złożenia wniosku o pisemne uzasadnienie wyroku wyłącznie przez obrońcę oskarżonego K. G., sąd odwoławczy na podstawie art. 457 § 2 kpk w zw. z art. 423 § 1a kpk ograniczył zakres pisemnych motywów do apelacji wywiedzionej przez wyżej wymienionego.

UZASADNIENIE

K. G. oskarżony został o to, że: w okresie od 01.02.2016r. do 20.10.2016r. w O., woj. (...) znęcał się nad kotem w ten sposób, że poprzez spętanie go taśmą klejącą, zmusił do przebywania w nienaturalnej pozycji, a następnie rzucając go na podłogę powodował u niego zbędny ból, tj. o przestępstwo z art. 35 pkt 1 a ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku

Sąd Rejonowy w Ostródzie, wyrokiem z dnia 02 lipca 2018r, wydanym w sprawie o sygn. akt II 537/17:

I. uznał oskarżonego K. G. za winnego tego, że w okresie od 28.02.2016 roku do 20.10.2016 r. w mieszkaniu przy ulicy (...) w O., woj. (...) znęcał się nad kotem należącym do K. K. w ten sposób, że po uprzednim spętaniu jego nóg taśmą klejącą, zmusił do przebywania w nienaturalnej pozycji, a następnie rzucał go na podłogę i powodował u niego zbędny ból i czyn ten kwalifikuje z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku i za to na podstawie art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku w zw. z art. 34 § 1 i § 1 a pkt 1 kk i art. 35 §

1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wymierzył mu karę 4 /czterech/ miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w rozmiarze 20 /dwudziestu/ godzin miesięcznie,

II. na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku w zw. z art. 4 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz Fundacji (...) na Ż. w kwocie 1500 zł /tysiąc pięćset złotych,

III. w oparciu o art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońca oskarżonego K. G. i oskarżyciel posiłkowy Fundacja (...) na Ż. w O..

Obrońca oskarżonego K. G. zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania:

a). art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 k.p.k. wyrażające się w przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów i niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy na podstawie całego zgromadzonego materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych wyrażających się w przyjęciu, że:

- oskarżony K. G. po uprzednim wykorzystaniu taśmy przyklepnej, owinął nią obie kończyny piersiowe i lewą kończynę miedniczną kota, po czym przetaczał go po podłodze, a następnie dwukrotnie rzucał tego kota z nieustalonej wysokości na podłogę pomimo, iż w sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, że kot został spętany taśmą przyklepną, co więcej został spętany i przetaczany przez oskarżonego, a następnie przez oskarżonego rzucany, co więcej nagranie jest kompilacją kilku sekwencji, a w zdarzeniu brało udział kilka osób;

- K. M. i D. K. spotkały przypadkowo w Galerii (...) w O. oskarżonego, który zaczął chwalić się filmem, pokazał go i tłumaczył, że bawili się z tym kotem pomimo, że zeznania te w tym zakresie są niewiarygodne bowiem K. M. składając pierwsze zeznania tej okoliczności nie ujawniła, a zrobiła to dopiero po tym jak zostało umorzono dochodzenie w przedmiotowej sprawie, aby potwierdzić twierdzenia A. B.,

- na pocztę elektroniczną Alarmowego Funduszu N. Ż. w O. nieustalona osoba przesłała kopię filmu, który zawierał fragmenty zapisów gdzie oskarżony K. G. rzucał związanym taśmą klejącą kotem o podłogę pomimo, że zeznania świadka A. B. (2) nie są spójne i kategoryczne, co więcej w początkowych zeznaniach stwierdziła, iż nie pamięta w jaki sposób weszła w posiadanie nagrania o czym zeznała na k. 98v,

2. błąd w ustaleniach faktycznych wyrażający się w dowolnym, niepotwierdzonym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym przyjęciu, że to oskarżony K. G. miał spętać kota taśmą klejącą, następnie przetaczać po podłożu i rzucać nim o podłogę, pomimo, że w sprawie nie udowodniono, że kot faktycznie był przez kogokolwiek spętany, a nie zaplątał się samodzielnie w trakcie zabawy, co więcej, że do tego spętania użyto taśmy klejącej, co więcej że zrobił to oskarżony, a nie inna obecna tam osoba, co więcej, że to oskarżony przetaczał kota po podłodze pomimo, że w istocie na nagraniu widać, że styczność z kotem mają dwie różne osoby, jedna z zegarkiem na ręce, druga bez zegarka ubrana na krótki rękaw, co więcej, że w sprawie miało miejsce rzucanie kotem o podłogę, pomimo, że na nagraniu widać, że miała miejsce próba postawienia kota na podłodze, co w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego uznania iż zachowania te wyczerpują znamiona znęcania się na zwierzęciem.

Podnosząc powyższe zarzuty, autor apelacji wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi i instancji.

Oskarżyciel posiłkowy Fundacja (...) na Ż. w O. zaskarżając wyrok w całości, na podstawie art. 438 pkt 1 pkt 3 i pkt 4 kpk zarzucił mu: „Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na nieuzasadnionym uznaniu w oparciu o błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego,

iż działania przypisane oskarżonemu polegające na znęcaniu się nad kotem w ten sposób, że po uprzednim spętaniu jego nóg taśmą klejącą, zmusił do przebywania w nienaturalnej pozycji, a następnie rzucał go na podłogę i powodował u niego zbędny ból nie wywarły negatywnych skutków na zwierzę nad którym się znęcał i tą okoliczność Sąd I instancji uznał za okoliczność na korzyść oskarżonego. Zarzucam wyrokowi obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na przyjęciu kwalifikacji czynu według art. 35 pkt 1 a Ustawy O Ochronie zwierząt. Zasadnym zdaniem skarżącej fundacji jawi się zmiana kwalifikacji czynu a mianowicie, iż oskarżony znęcał się nad kotem ze szczególnym okrucieństwem, tj. art. 35 pkt 2 Ustawy o Ochronie Zwierząt”.

Oskarżyciel posiłkowy formułując powyższe zarzuty wniósł o „orzeczenie kary 12 miesięcy pozbawienia wolności, zakazu posiadania zwierząt na okres 5 lat, nawiązki na rzecz Fundacji (...) w wysokości 10.000,00 zł oraz pokrycia w całości kosztów sądowych przez oskarżonego”.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje wywiedzione zarówno przez obrońcę oskarżonego jak i oskarżyciela posiłkowego jako niezasadne nie zasługiwały na uwzględnienie. Licznie lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w nich argumenty dla poparcia prezentowanych stanowisk, mające uzasadniać obrazę prawa materialnego, naruszenie przepisów postępowania, a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego, a także rażącą niewspółmierność orzeczonej kary, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów oraz ujawnionych okoliczności.

Przystępując do rozważań odnośnie zarzutów zawartych w wywiedzionych środkach odwoławczych, tytułem wprowadzenia godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy K. G. w zakresie przypisanego mu przestępstwa, subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, jak i wymiaru orzeczonej wobec niego kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody im przeciwnie, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonywujący sposób podważone przez apelujących, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Wypada nadto poczynić ogólną uwagę tej treści, iż to do sądu należy sformułowanie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe. Pomimo tego, że w sprawie prezentowane są całkowicie przeciwstawne wersje zdarzenia, a także zdarza się, iż zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i przed sądem uczestnicy często zeznają i wyjaśniają odmiennie, Sąd musi ustalić najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzeń i swoją decyzję umotywować. Oczywiście jest więc polemika autorów apelacji z argumentami przedstawionymi przez sąd w uzasadnieniu wyroku, lecz można ją zaakceptować jedynie wtedy, gdy skarżący na potwierdzenie swoich zarzutów przedstawili konkretne argumenty, a nie jedynie nie zgadzają się z wersją zdarzeń przyjętą przez Sąd. W ocenie sądu odwoławczego, zarówno obrońca oskarżonego jak i oskarżyciel posiłkowy nie wywiązali się należycie ze swojego zadania.

Odnosząc się konkretnie do apelacji obrońcy K. G., należy stwierdzić, że jej istota sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za czyn, którego ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Takiego stanowiska nie sposób podzielić.

Odnosząc się do wskazanych w apelacji obrońcy zarzutów obrazę przepisów postępowania należy stwierdzić, że skarżący całkowicie nietrafnie podniósł zarzut naruszenia przez sąd orzekający art. 2 § 2 kpk i art. 4 kpk (część motywacyjna apelacji). Przepis art. 2 § 2 kpk formułuje zasadę prawdy materialnej, której w doktrynie procesu

karnego przypisuje się znaczenie nadrzędne, natomiast przepis art. 4 kpk wyraża zasadę obiektywizmu, rozumianą jako dyrektywę, zgodnie z którą organy procesowe powinny zachować obiektywny stosunek do sprawy i stron. Normy te zatem są jedynie dyrektywami ogólnymi postępowania i określają sposób w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Przestrzeganie zasad prawdy materialnej i bezstronności gwarantowane jest natomiast w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie ich naruszenia może uzasadniać zarzuty apelacyjne. Z tych względów przedmiotem ewentualnych uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 kpk podnoszony przez obrońcę oskarżonego, podobnie zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji. Stanowisko to jest wyrazem przyjęcia i podzielenia przez Sąd Okręgowy konsekwentnej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, zapoczątkowanej jeszcze pod rządami poprzedniego kodeksu postępowania karnego (vide wyrok SN z dnia 25.01.1971r., IV Kr 247/70, OSNKW 1971, z. 7-8, poz. 117, a także postanowienie SN z dnia 28.12.2001r, V KKN 329/00, LEX nr 51623, postanowienie SN z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913, postanowienie SN z dnia 08.04.2003r., V KK 229/02, LEX nr 77460).

Odpierając kolejny zarzut, wynikający z uzasadnienia omawianej apelacji, tj. obrazy art. 5 § 2 k.p.k., należy stwierdzić, że nie można zasadnie go stawiać, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok SN z dn. 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok SN z dn. 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanego oskarżonego czynu i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę K. G. odnośnie tegoż występk.

Jako całkowicie chybiony potraktować należy również wyeksponowany już w tejże apelacji zarzut dotyczący naruszenia dyrektywy art. 7 k.p.k. W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem apelujący obrońca, nie wykazał w skardze, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem oskarżonego bądź uchyleniem wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie. Do kwestii prawidłowości poczynionej przez sąd orzekający oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków oraz znaczenia nieosobowego materiału dowodowego, sąd odwoławczy ustosunkuje się szczegółowo w dalszych akapitach niniejszego uzasadnienia, w części poświęconej drugiemu z podniesionych w apelacji zarzutów, tj. błędnych ustaleń faktycznych, jako że istota obu tych zarzutów się pokrywa.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w art. 410 kpk. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Podkreślić należy, że wbrew wywiodom apelującego, Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane w toku przewodu sądowego i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem Sądu Okręgowego – wnioski w zakresie winy oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu czynu. Zważyć także należy, iż skarżący nie wskazał na czym konkretnie naruszenie art. 410 kpk w niniejszej sprawie miałyby polegać, zaś dokonana w tym zakresie analiza materiału dowodowego utwierdziła sąd odwoławczy w przekonaniu, iż zaskarżonego przez obrońcę rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w pełni realizuje zasadę zawartą w tym przepisie.

Za pozbawiony racji należy także potraktować sformułowany przez autora tejże skargi, bez przytoczenia jakichkolwiek argumentów na jego poparcie, zarzut obrazę przez Sąd Rejonowy przepisu art. 424 kpk. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę, iż sąd odwoławczy kontrolując poprawność wydanego przez Sąd I instancji wyroku, przede wszystkim dokonuje oceny prawidłowości przyjętych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej analizy materiału dowodowego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Uzasadnienie takie stanowi integralną część orzeczenia i pełni niezmiernie istotną rolę jako źródło informacji dla stron, dla których motywy jakimi kierował się Sąd wydając zaskarżony wyrok mogą mieć zasadnicze znaczenie przy podejmowaniu decyzji w przedmiocie poddania go kontroli instancyjnej. Odzwierciedla ono przebieg rozumowania Sądu, proces myślowy który doprowadził do rozstrzygnięć zawartych w wyroku. Podobnie jak rozumowanie Sądu, uzasadnienie musi być logiczne, pozbawione luk i sprzeczności. Stosownie do przepisu art. 424 § 1 kpk w brzmieniu obowiązującym już od 8 kwietnia 2015r. uzasadnienie wyroku powinno zawierać zwięzłe wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku oraz przytoczenie okoliczności, które Sąd miał na uwadze przy wymiarze kary. Uzasadnienie wyroku ma dać zwięzłą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego taki właśnie a nie inny wyrok został wydany. Należy wskazać, że w przedmiotowej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku w pełni czyni zadość wskazanym wyżej wymaganiom i z tego względu prawidłowa kontrola odwoławcza była możliwa, wbrew temu co starał się bez powodzenia wykazać obrońca, ograniczając się w istocie do sformułowania jedynie zarzutu obrazę art. 424 § 1 kpk. Co także istotne, nie budzi przy tym wątpliwości, że skoro uzasadnienie wyroku sporządzone jest po wydaniu wyroku, to oczywistym jest, że jego treść nie może mieć wpływu na treść zapadłego wcześniej wyroku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., IV KK 130/17, LEX nr 2382427, Prok.i Pr.-wkł. 2017/12/12). Ponadto, zgodnie z art. 455a k.p.k. nie jest możliwe uchylenie zaskarżonego apelacją wyroku sądu pierwszej instancji z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k., przy czym ponownie należy zaakcentować, że tego rodzaju uchybienia nie stwierdzono w poddanej kontroli sprawie.

N. zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący obrońca jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazę przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. N. skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacji obrońcy zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione jakiegokolwiek argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Co się zaś tyczy, mającego stanowić konsekwencję naruszenia przez sąd orzekający przepisów postępowania, zarzutu zawartego w apelacji obrońcy, opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy

podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu ani obrońca ani prokurator nie sprostał.

Bardzo szeroka, przejrzysta i należyście umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu czynu czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonych rozstrzygnięć, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa A. C. przeciwko Holandii, (...) Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji.

Trzeba również dodać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonego co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należyście uzasadnione. Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły.

W tym miejscu przypomnieć należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na

innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

W niniejszej sprawie wina K. G. została wykazana w oparciu o całokształt spójnego materiału dowodowego, zarówno dowodów osobowych, jak i w postaci dokumentów, które prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonujący obraz zdarzenia, które legło u podstaw zarzutu.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły niewątpliwie podstaw do przypisania K. G. czynu z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt.

Ustosunkowując się do konkretnych argumentów, wyeksponowanych w apelacji zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z nich tezie, że sąd meriti nietrafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnienia oskarżonego sprowadzające się do prostego zanegowania swojego sprawstwa (nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień), a przypisał walor wiarygodności przede wszystkim zeznaniom świadków A. B. (2), K. M. (2), D. K. (2) i O. R., które tego przymiotu nie posiadają i stanowią jedynie bezpodstawne pomówienie.

Bezspornie pojęcie „pomówienia” ma jednoznacznie pejoratywne zabarwienie i dlatego właściwsze wydaje się używanie określenia „zeznanie obciążające”, które nie zawsze muszą być obarczone tą negatywną konotacją. Pojęcie pomówienia jest także niezbyt trafne ze względu na analogię z jedną z form przestępczego zniesławienia (por. Z. M., Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym, Komentarz, Wyd. C. H. B., W-wa 2005r.). Także orzecznictwo wskazuje, że pojęcie pomówienia, funkcjonujące w języku potocznym jako synonim fałszywego oskarżenia, nie może być utożsamiane z pojęciem zeznań obciążających inną osobę przez ujawnienie faktów niekorzystnych z punktu widzenia interesów tej osoby, ale jednocześnie prawdziwych (por. wyrok SN z dnia 08. 01.1988r., IV KR 175/87, OSNKW 1988/7-8/57).

Wbrew sugestiom skarżącego, należy przede wszystkim stwierdzić, że obciążające zeznania świadków, stanowią pełnowartościowe dowody procesowe i nie są dowodami drugiej kategorii, przy czym należy do nich podchodzić ze szczególną, wzmożoną ostrożnością. Z kolei kontrola dowodu z zeznań świadka, nota bene tak, jak każdego innego dowodu osobowego, polega na zweryfikowaniu uzyskanych informacji a w szczególności sprawdzeniu, czy są one potwierdzone innymi dowodami, choćby częściowo, czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążaniem pomówionego, czy są konsekwentne co do zasady i szczegółów.

Należy przy tym podkreślić, że nawet fakt odwoływania zeznań lub ich zmiana nie powoduje utraty przez złożone zeznanie - „pomówienia” - mocy dowodowej (por. wyrok SN z dnia 19.06. 1984r., I KR 51/84, OSNPG 1985/5/74). Każdorazowo należy jedynie wnikliwie rozważyć, poprzez pryzmat art. 7 k.p.k., czy zeznania obciążające złożone w sprawie przez świadka, znajdują bezpośrednie lub pośrednie potwierdzenie w innych dowodach, czy są logiczne, nie wykazują nadmiernej labilności oraz cech nieprawdopodobieństwa, a także rozważyć jakie były powody zmiany treści zeznań.

Do wszystkich tych dyrektyw Sąd Rejonowy w pełni się zastosował, co znajduje wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Słowem zeznania m.in. A. B. (2), K. M. (2), D. K. (2) i O. R., w których wskazały one wszystkie istotne okoliczności przemawiające za popełnieniem przez K. G. przypisanego mu czynu, spełniają warunek pozytywnej weryfikacji w świetle zacytowanych wcześniej poglądów doktryny i orzecznictwa.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania, zarówno zeznań m.in. A. B. (2), K. M. (2), D. K. (2) i O. R. oraz wyjaśnień K. G., zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za sprawstwem oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy, dokonując wyboru jednej z wersji zdarzenia zaprezentowanej z jednej strony przez świadków, a z drugiej strony przez oskarżonego, decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną

analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z osobowym jak i nieosobowym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu. Godzi się zaznaczyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął za podstawę istotnych ustaleń w sprawie zeznania m.in. A. B. (2), K. M. (2), D. K. (2) i O. R., których wersję zdarzenia starał się bez powodzenia podważyć w swej apelacji skarżący i nie wziął pod uwagę co do istoty wyjaśnień oskarżonego negującego swoje sprawstwo.

Wypada podkreślić, że odnośnie przypisanego K. G. czynu, A. B. (2), złożyła co do istotnych okoliczności spraw konsekwentne i wyczerpujące zeznania, w których podała czas i miejsce otrzymania od anonimowej osoby na pocztę elektroniczną schroniska dla zwierząt zapisu nagrania krótkiego filmu z udziałem oskarżonego znęcającego się nad kotem; wskazała, iż rozpoznała na dowodowym filmie osobę rzucającą skrępowanym kotem głową w dół na podłogę - znanego jej osobiście z udzielania się w schronisku jako wolontariusz K. G. oraz przedstawia pozostałe towarzyszące zdarzeniu okoliczności (w tym, że przed złożeniem zawiadomienia o przestępstwie odtworzyła film innym wolontariuszom ze schroniska, którzy także rozpoznali na nim K. G. oraz wytłumaczyła, że w pierwszych zeznaniach nie ujawniła danych personalnych tych osób, uznając, że sam zapis jest na tyle wymowny, tak co do tożsamości sprawcy, jak i charakteru jego zachowań stanowiących znęcanie się nad zwierzęciem), świadczące o wyczerpaniu przez sprawcę znamion czynu z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt. W tym miejscu należy zwrócić uwagę skarżącemu, iż świadek jest z wykształcenia behawiorystą, a nie prawnikiem i to obeznanym z procedurą karną, a zatem kierowała się własnym przekonaniem o jakości przekazywanych organom ściągania materiałów oraz informacji i nie miała wiedzy, iż wszelkie znane i dostępne dowody należy przedstawić niezwłocznie. Także podniesiona przez apelującego okoliczność, iż świadek składając kolejny raz zeznania (k. 98), nie pamiętała okoliczności w jakich weszła w posiadanie dowodowego nagrania, absolutnie nie dyskwalifikuje powyższego dowodu, a do którego to wniosku starał się bez powodzenia przekonać obrońca. Uszło bowiem uwadze apelującego, że A. B. (2) przytoczone zeznania złożyła 8 miesięcy od zawiadomienia o przestępstwie, a ponadto wskazała, że nagrania najczęściej dostarczane są do skrzynki pocztowej lub drogą elektroniczną. Ponadto aspekt ten ma charakter drugorzędny i nieistny dla zakresu odpowiedzialności karnej K. G., skoro nagranie zostało przekazane przez oskarżycielkę posiłkową i zabezpieczone w aktach.

Jak kompleksowo i przekonująco argumentował sąd meriti, za uznaniem istoty zeznań A. B. (2) (ocenę zeznań tegoż świadka oskarżenia zakwestionował apelujący), jako pełnowartościowego materiału przemawiały następujące okoliczności, fakty i dowody.

Przede wszystkim, trafnie Sąd I instancji uznał za odpowiadające prawdzie relacje A. B. (2), która przekazała organom ścigania otrzymane anonimowo dowodowe nagranie z udziałem K. G. znęcającego się nad kotem i wskazała, że rozpoznała go jako znanego jej osobiście wolontariusza ze schroniska - nie tylko dlatego, że w zasadniczej części są one spójne, konsekwentne i logiczne, ale także i z tego powodu, że zostały pozytywnie zweryfikowane innym dowodem zgromadzonym w sprawie.

Zeznania A. B. (2) nie były bowiem jedynym dowodem przemawiającym za sprawstwem oskarżonego odnośnie przypisanego mu czynu albowiem podstawę kluczowych ustaleń w sprawie stanowiły, pozostające z nimi w zgodzie w zasadniczych aspektach, także zeznania pozostałych świadków oskarżenia – m.in. O. R. i K. M. (2), które po odtworzeniu im przez oskarżycielkę posiłkową zapisu nagrania, nie wyrażając żadnych wątpliwości rozpoznały znanego im osobiście K. G. jako mężczyznę rzucającego skrępowanego kota głową w dół na podłogę (zeznania K. M. (2) - „nikt mi nie sugerował co na tym nagraniu jest. N. 100% jestem pewna, że na tym nagraniu jest K. G.. Ja go znam może ze trzy cztery lata” – k. 269- 270, 159,185; zeznania O. R. – „na filmiku i na zdjęciu poznałam oskarżonego K. G. ...na tym zdjęciu poznaję oskarżonego i jestem tego na 100 % pewna” k- 268v-269, 147v-148). Co także nader istotne, zarówno O. R. jak i K. M. (2) kategorycznie zaznaczyły, że A. B. (2) odtworzyła im jedynie dowodowe nagranie i zwróciła się z pytaniem, czy rozpoznają kogoś utrwalonego na tym filmie, a jednocześnie stanowczo zaprzeczyły aby w jakikolwiek sposób sugerowano im identyfikację sprawcy. W świetle powyższych zeznań oraz zeznań A. B. (2), która w sposób rzeczowy i przekonujący wytłumaczyła, że w pierwszych zeznaniach nie ujawniła danych personalnych tych osób, uznając, że sam zapis jest na tyle wymowny, tak co do tożsamości sprawcy, jak

i jego zachowań stanowiących znęcanie się nad zwierzęciem – zdecydowanie należy zdyskredytować forsowaną w apelacji tezę, że „(...) nie można skutecznie odeprzeć wersji, że to A. B. po umorzeniu dochodzenia pokazała świadkom nagranie i powiedziała, że rozpoznaje na nim oskarżonego, tym samym sugerując świadkom kogo mają rozpoznać, aby wzmocnić wiarygodność jej zeznań”. K. M. (2) zeznała ponadto, że na przełomie września i października 2016r, na portalu społecznościowym S.pl na koncie (profilu) o nazwie „ (...)” należącym do K. G. widział ten sam filmik z udziałem oskarżonego zanęcającego się nad kotem.

Wbrew wywodom apelującego, poczynionej przez sąd orzekający pozytywnej oceny zeznań A. B. (3) oraz wspierających je zeznań K. M. (2), nie podważa jednocześnie tak bardzo akcentowana przez apelującego kwestia ujawnionych nieścisłości w depozycjach ostatniej z wymienionych, a dotyczących spotkania z oskarżonym w Galerii (...) w O., kiedy to okazał jej i D. K. (2) ten sam filmik. Po pierwsze, lektura akt sprawy uprawia do wniosku, że wskazane rozbieżności nie uszły uwadze sądu orzekającego, który w rzeczowy sposób ustosunkował się do nich w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 5). Po wtóre K. M. (2) w logiczny sposób wytłumaczyła, że zwyczajnie zapomniiała składając zeznania po raz pierwszy na policji w dniu 22.08.2017r, tj. po upływie ponad roku od zdarzenia, wskazać okoliczności odtwarzania jej i D. K. (2) przez K. G. filmiku ze skrępowanym kotem, kilka dni potem jak na widziała to samo nagranie na S. na koncie „ (...)” (k. 158), a uczyniła to podczas kolejnego przesłuchania w dniu 20.10.2017r. (k. 185), gdy tylko przypomniiała sobie owe zdarzenie. Podobnie składając zeznania na rozprawie w dniu 18 grudnia 2017r, (k. 269v-271) początkowo podała, że dowodowe nagranie widziała dwukrotnie, tj. na portalu społecznościowym S.pl na koncie (profilu) o nazwie „ (...)” należącym do K. G. oraz w schronisku odtworzone jej przez A. B. (3), jednakże po odczytaniu jej uprzednich zeznań z k. 186v. wskazała, że ze stresu pominęła okoliczności spotkania z oskarżonym w Galerii (...) i zarazem zaznaczyła, iż „(...) jestem pewna, że taka sytuacja była, tzn. że spotkałam K. G. w galerii w O. i on mówił mi o tym filmiku. Wówczas on mówił, że bawili się z tym kotem i kot sam się zaplątał i się przewracał. Ja byłam w tej galerii z D. K. (2)”. Po trzecie, oczywistym jest, biorąc pod uwagę ułomności ludzkiej pamięci, że świadek składając zeznania po raz pierwszy w dochodzeniu po upływie ponad roku od zaistnienia zdarzenia, mogła już nie pamiętać przypadkowego spotkania oskarżonego w sklepie, a skupiła się na istotniejszych dla niej zdarzeniach. Podobnie przekonują twierdzenia K. M. (2), iż na rozprawie pominęła te okoliczności w wyniku towarzyszącego zeznaniom stresu, tym bardziej gdy uwzględni się fakt, że jest ona osobą bardzo młodą – 17 lat, a niewątpliwie dla nastolatki nieobeznanej z procedurą karną uczestniczenie w rozprawie jest dużym przeżyciem. Po czwarte, zeznania K. M. (2) we fragmentach dotyczących spotkania z oskarżonym w Galerii (...) w O., zostały pozytywnie zweryfikowane zeznaniami uczestniczki tegoż zajścia - D. K. (2), która w tożsamy sposób odtworzyła jego przebieg. Godzi się jedynie przypomnieć, że świadek także podała, iż w trakcie tegoż przypadkowego spotkania, oskarżony pokazywał, „chwalił się” tym nagraniem, mówiąc przy tym, że „(...) kot sam owinął się tasiemką i sam tak spadał na ziemię” k- 188v, 271-271v. Po piąte, co znamienne, autor apelacji w odniesieniu do zeznań D. K. (2) nie przytoczy ani jednego argumentu, który miały podważać ich wiarygodność, ograniczając się do eksponowania niekonsekwencji jedynie w zeznaniach K. M. (2).

Wbrew intencji autora skargi, wartości dowodowej zeznań K. M. (2) i D. K. (2) nie umniejsza fakt, iż aplikacja S. służy do relacji dziennych. Rzeczywiście „utwory” upubliczniane są na tym portalu społecznościowym przez 24 godziny (potem są automatycznie usuwane), ale jak choćby wnika z zeznań O. R., można je kopiować, dokonywać zrzutów ekranu, a także istnieje opcja zapisywania filmów. Stąd oczywistym jest, że oskarżony zamieszczając na swoim koncie „ (...)” założonym na portalu S., mógł skorzystać z kilku wariantów utrwalenia filmu, a przede wszystkich mógł zachować pierwotne nagranie w swoim telefonie i w późniejszym czasie odtwarzać je w dowolnym momencie, m.in. w Galerii (...) w obecności K. M. (2) i D. K. (2). W tym miejscu wypada jeszcze przywołać zeznania K. B., który okazując sądowi na rozprawie swój telefon komórkowy, potwierdził, że na portalu społecznościowym S., oskarżony posiada profil „ (...)”, co potęguje wartość dowodową K. M. (2) i D. K. (2), i na tymże portalu na koncie oskarżonego widziały taki sam film z udziałem kota.

Z wszystkim przedstawionych względów, nie powiodła się podjęta przez apelującego próba podważenia wiarygodności zeznań K. M. (2) i D. K. (2), poprzez lansowanie tezy, że „nieprawdziwe są twierdzenia jakoby oskarżony miał w późniejszym czasie pokazywać telefon świadkom z nagraniem wykonywanym aplikacją snapchat”.

Zeznania świadków O. R., K. M. (2) i D. K. (2) stanowiły zatem istotne dopełnienie materiału dowodowego przemawiającego za sprawstwem oskarżonego K. G. w popełnieniu przypisanego mu czynu, które to dowody pozwoliły zarazem na pozytywną weryfikację zeznań A. B. (2), potęgując ich walor dowodowy.

W świetle całokształtu zgromadzonych dowodów, prawidłowo ocenionych przez sąd meriti, nie sposób jednocześnie założyć, że wszyscy świadkowie, obcy dla K. G. i niepozostający z nim w konflikcie, odtwarzając przebieg zdarzenia co do istotnych okoliczności sprawy, uknuli tym samym zawilą intrygę, wskazując na oskarżonego jako na sprawcę przypisanego mu czynu, by przez tak podstępne zabiegi zmierzać do bezpodstawnego skierowania przeciwko niemu postępowania karnego.

W kontekście wszystkich ujawnionych w sprawie dowodów i okoliczności, lansowaną przez obrońcę oskarżonego wersję, sprowadzającą się do twierdzenia, że świadkowie bezpodstawnie pomówili oskarżonego składając fałszywe zeznania - trafnie Sąd Rejonowy wykluczył, a swoje stanowisko w sposób wnikliwy i pełny umotywował w pisemnych uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wywody skarżącego zmierzające do wykazania wadliwej, jego zdaniem, oceny zeznań kluczowych świadków oskarżenia - są więc bezprzedmiotowe i w istocie stanowią jedynie polemikę ze słusznymi ustaleniami Sądu I instancji.

Sprawstwo oskarżonego przesądziło dowodowe nagranie oraz opinia biegłego antropologa z Centrum (...) w S.. Biegły stwierdził, że na podstawie analizy stopklatek wyodrębnionych przez biegłego podins. W. S. w pierwszej kolejności ustalono, że widoczna na nagraniu dowodowym o nazwie (...) osoba zrzucająca dwukrotnie kota na podłoga i osoba której wizerunek twarzy pojawia się w 22 sekundzie tego nagrania, to jeden i ten sam mężczyzna. Biegły w dalszej części ekspertyzy, na podstawie porównawczych badań antropologicznych, stwierdził zgodność wszystkich analizowanych cech morfologii wizerunków mężczyzny widocznego na nagraniu dowodowym o nazwie (...) oraz oskarżonego K. G. (w tym cechy indywidualnej), przy braku cech wykształconych odmiennie. Reasumując biegły stwierdził, z prawdopodobieństwem w stopniu drugim, to jest prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że mężczyzna widoczny na nagraniu dowodowym o nazwie „wideo” zrzucającym dwukrotnie kota na podłogę i oskarżony K. G. to jedna i ta sama osoba. Powyższa opinia jest zatem w pełni zgodna z zeznaniami A. B. (3), O. R. i K. M. (2), które na dowodowym nagraniu rozpoznały K. G. jako mężczyznę rzucającego skrępowanego kota głową w dół na podłogę.

Wyrażone przez apelującego lakoniczne zastrzeżenia, iż dowodowe nagranie stanowi kompilację sekwencji kilku zdarzeń, nie zostało zabezpieczone z pierwotnego nośnika i zostało zgrane w bliżej nieokreślony sposób – nie może doprowadzić do zdyskredytowania tegoż materiału. N. nagraniu jednoznacznie widać nie tylko oskarżonego, ale także i rodzaj wykonywanych przez niego czynności z udziałem kota, a tym samym zdecydowanie należy wykluczyć sugerowaną przez skarżącego ingerencję w nagranie poprzez jego zmanipulowanie.

Z kolei pozyskana opinia lekarsko – weterynaryjna pozwoliła na precyzyjną ocenę prawną utrwalonego na nagraniu zachowania podjętego przez oskarżonego w kategoriach znęcania się nad zwierzęciem w rozumieniu ustawy o ochronie zwierząt. Biegli jednoznacznie wskazali, że uwidoczniony na nagraniu młody kot ma owinięte prawdopodobnie taśmą samoprzylepną łapy, jest „przetaczany” po jakiejś powierzchni, a następnie rzucany na podłogę, z trudnej do określenia wysokości. Zdaniem biegłych widać, że kot na podłodze przewraca się bezwładnie, uderzając głową o powierzchnię podłogi. Biegli stwierdzili u tego zwierzęcia oznaki strachu - było przestraszone. Zdaniem biegłych widoczne postępowanie na filmie z całą pewnością przysporzyło zwierzęciu cierpienia, przede wszystkim psychicznego. Mianowicie jak podali biegli, skrępowanie uniemożliwiło kotu wykonanie jakiegokolwiek ruchu, w tym obrony czy ucieczki, z sytuacji stresującej. Zwierzę nie miało możliwości podjęcia żadnej reakcji, która byłaby realizacją jego potrzeb etologicznych związanych z naturalnym zachowaniem się zwierzęcia. W czasie rzucania na podłogę kot nie mógł ochronić się przed upadkiem i przewracając się uderzał głową oraz innymi częściami ciała o twardą powierzchnię. Taka sytuacja – zdaniem biegłych niewątpliwie przysporzyła mu bólu fizycznego. Biegli stwierdzili, że na analizowanym nagraniu wyraźnie było widać, że kot jest przerażony, ma szeroko otwarte oczy i jest „sparaliżowany” (sztywny) ze strachu.

W świetle zacytowanej opinii biegłych, legitymujących się tytułami naukowymi (dwaj z nich posiadają tytuł profesora oraz doktor weterynarii) oraz dużym doświadczeniem zawodowym i obszerną wiedzą, a także kierując się elementarnym doświadczeniem życiowym i zwykłym rozsądkiem - jako całkowicie nieuprawniony jawi się podniesiony w apelacji zarzut, nota bene w żaden przekonujący sposób nie umotywowany, iż „(...) kotu nie działa się krzywda (...), (...) zwierzę nie było narażone na odczuwanie bólu, strach, czy dręczenie (...)”. Ekspozycja przez autora skargi okoliczność, iż kot na dowodowym nagraniu nie wydawał żadnych odgłosów ani nie bronił się (nie miaczał, nie syczał, nie gryzł), absolutnie nie świadczy o tym, iż nie doznawał on cierpień psychicznych ani fizycznych. Jednoznaczne stwierdzenie biegłych, że zwierzę było „sparaliżowane” (sztywne) ze strachu, całkowicie tłumaczy brak u niego reakcji obronnych. Ponadto każdy kto miał kontakt ze zwierzętami powinien wiedzieć, że u poszczególnych osobników reakcje mogą się znacznie różnić i pozostawać w zależności od bardzo wielu czynników, m.in. od gatunku, wieku, stanu zdrowia, temperamentu, doświadczeń z przeszłości, rodzaju i natężenia zagrożenia itd. Ponownie należy wskazać, że wbrew wywodom apelującego, już tylko uderzenie głową i innymi częściami o podłogę (bez możliwości w wyniku skrępowania kończyn zamortyzowania upadku poprzez oparcie się na łapach), w wyniku zrzucenia nawet z niewielkiej wysokości, powoduje ból fizyczny, zaś cała sytuacja z oczywistych względów przysparzała zwierzęciu cierpień psychicznych (paraliżujący strach).

W kontekście kluczowych dla rozstrzygnięcia dowodów w postaci zapisów nagrania, opinii lekarsko – weterynaryjnej, opinii antropologa i zeznań świadków, którzy rozpoznali na filmie K. G. - nie ulega wątpliwości, że to oskarżony własnoręcznie dwukrotnie rzucił skrępowanego kota głową dół na twarde podłoże, przy czym oczywistym jest, że unieruchomienie taśmą dwóch kończyn piersiowych i lewej kończyny miednicznej sprawia, że zwierzę zostało zmuszone tym sposobem do przebywania w nienaturalnej pozycji. Wobec wagi i znaczenia tych dowodów, podjęta przez skarżącego próba podważania tychże ustaleń całkowicie się nie powiodła, tym bardziej, że nie przytoczył na poparcie sformułowanych zarzutów żadnej przekonującej argumentacji. Brak jest jednocześnie podstaw do kwestionowania dokonanego przez sąd meriti ustalenia, iż to oskarżony skrępował kota przy pomocy taśmy. Z dowodowego nagrania i opinii biegłych wynika, że posłużono się taśmą samoprzylepną, która na całej swojej powierzchni przywiera do sierści zwierzęcia, zaś wstążka – jak sugeruje apelujący - ma inne właściwości i nie byłaby stabilna na gładkiej sierści kota. Za wykluczeniem zaś lansowanej przez apelującego hipotezy, iż kot sam się zaplątał przemawia to, że całkowicie nieprawdopodobne jest aby w trakcie zabawy ściśle owinął on sobie wokół trzech kończyn taśmę, która z istoty swych właściwości – samoprzylepności sama nie rozwinie się z rolki, a trzeba do tego użyć nieco siły oraz taktyki i to przy pomocy najczęściej dwóch kończyn. Z kolei za trafnością ustalenia, iż to oskarżony skrępował kota świadczy jego postawa procesowa, sprowadzająca się do niewskazania potencjalnego sprawcy tego czynu, czego wobec grożącej mu odpowiedzialności karnej można by oczekiwać w ramach podstawowych czynności obrończych. Ponadto, co nader istotne, oskarżony nawet gdyby osobiście nie skrępował kota, to i tak również za tego rodzaju zachowania zachodziłaby konieczność przypisania mu czynu z art. 35 ust.1 a ustawy o ochronie zwierząt. Zgodnie bowiem z powszechnie aprobowaną wykładnią przepisów wskazanego ustawy, „Użyte w definicji z art. 6 ust. 2 tej ustawy sformułowanie pozwala na jednoznaczne przyjęcie, iż za przestępstwo znęcania się nad zwierzętami odpowiada nie tylko osoba, która osobiście zadaje ból lub cierpienie zwierzęciu, ale również ten, kto świadomie dopuszcza do zadawania przez inną osobę bólu lub cierpienia zwierzęciu. (...) Dopuszczanie polega w praktyce na nie przeciwdziałaniu, czyli przyzwoleniu i jest świadome, gdy sprawca zdaje sobie sprawę z następstw swego zachowania się, czyli że inna osoba zachowa się w jakikolwiek sposób wskazany w ust. 2 art. 6” (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z 16.11.2009 r., V KK 187/09103). Gdyby zatem oskarżony osobiście nie skrępował kota, to i tak ponosiłby odpowiedzialność za czyn z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt albowiem uczestnicząc w całym zajściu, nie przeciwdziałając takim zachowaniom, a wręcz przeciwnie unieruchomionego (nawet przez inną osobę) w taki sposób kota, dwukrotnie rzucił głową w dół na twarde podłoże.

Odnosnie zaś podnoszonego przez autora apelacji aspektu sprawy dotyczącego tego, że inna osoba przetaczała skrępowanego kota, co wynika wprost z nagrania, należy przede wszystkim wskazać skarżącemu, że w opisie przypisanego oskarżonemu w wyroku czynu, nie zawarto ustalenia, iż jego zachowanie polegało także na „przetaczaniu” kota po podłodze. Stwierdzenie tego rodzaju zamieszczono jedynie w pisemnym uzasadnieniu sporządzonym już po wydaniu zaskarżonego wyroku. Wymaga podkreślenia, że o tym za jaki czyn oskarżony został

skazany decyduje wyłącznie treść wyroku, a nie jego pisemne uzasadnienie. N. marginesie należy zauważyć, że zgodnie z przytoczoną powyżej wykładnią ustawy o ochronie zwierząt, K. G. mógłby odpowiadać także i za ten czyn podjęty przez inną osobę albowiem dopuścił do tego świadomie przyzwalając na takie zachowania, a nadto aktywnie uczestniczył w zajściu.

N. zakończenie rozważań należy odnieść się jeszcze do stwierdzenia skarżącego, iż jakoby „na nagraniu widać, że miała miejsce próba postawienia kota na podłodze,...”. Powyższe wywody należy potraktować jedynie w kategoriach nieporozumienia, skoro z nagrania jednoznacznie wynika, że oskarżony dwukrotnie rzucał kota ze skrzepowanymi trzema kończynami z pewnej wysokości i to głową w dół. Gdyby próbował postawić kota na podłodze, to przede wszystkim uwolniłby go z więzów, a następnie delikatnie postawił kota na oswobodzonych czterech łapach na podłodze.

W konsekwencji trafnie Sąd I instancji odmówił co do istoty wartości dowodowej wyjaśnieniom K. G. sprowadzającym się do negacji swojego sprawstwa, a prawidłowość tej oceny znajduje oparcie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym przez sąd orzekający materiale dowodowym. Analiza zebranego materiału i treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, odnośnie sprawstwa oskarżonego K. G., uprawnia więc do konstatacji, iż podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w wyniku wybiórczego i jednostronnego potraktowania przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego, stanowiący konsekwencję naruszenia przepisów postępowania - nie jest zasadny. Sąd Rejonowy w wyczerpujący sposób dokonał analizy całokształtu zgromadzonych dowodów oraz zaprezentował ocenę zarówno wyjaśnień K. G., jak i zeznań świadków, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej przedmiotowej sprawy należy wyprowadzić wniosek, że Sąd I instancji, odnośnie sprawstwa oskarżonego, sprostał wszystkim określonym przepisami procedury obowiązkom, w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie i zgodnie z przepisami ujawnił wszystkie dowody, w jednakowej mierze odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego, jak i do zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków oraz całego nieosobowego materiału dowodowego. Wbrew stanowisku skarżącego sąd uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Wreszcie wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko odrzucając sprzeczne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym wyjaśnienia K. G., kwestionującemu swoje sprawstwo.

Co się zaś tyczy zawartej w części motywacyjnej apelacji uwagi, iż „nie przesłuchano w sprawie kuzynki K. K., która rzekomo miała być obecna z podczas zdarzenia z kotem” - należy zauważyć, że takowej potrzeby nie dostrzegali sam obrońca nie zgłaszając stosowanego wniosku, a ponadto w sprawie nie wykazano aby uczestniczyła ona w zajściu (nie rozpoznano jej głosu na dowodowym nagraniu), zaś sam skarżący poddaje tę okoliczność w wątpliwość posługując się sformułowaniem „rzekomo miała być obecna ...”.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie mógł zaaprobować stanowiska skarżącego, iż argumentacja i rozważania S. R. (aczkolwiek w głównej mierze istotnie oparte na dowodowym nagraniu i uznanych za wiarygodne zeznaniach świadków) są z gruntu wadliwe. Nota bene sam fakt oparcia orzeczenia przypisującego sprawstwo nawet na jednym tylko dowodzie lub zeznaniach jednej osoby, również w sytuacji nie przyznania się oskarżonego do winy, nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że jeden dowód nieosobowy lub zeznanie choćby jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od cech osobowości świadka, stanu jego zdrowia czy jego stylu życia. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1996.01.11, II KRn 178/95, M. Prawn. 1996/10/376). Rzecz w tym, że tego rodzaju dowody, jak wykazał to szerzej Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, nie wywołują żadnych zastrzeżeń i nie zostały w żaden sposób podważone pod względem ich wiarygodności. W rezultacie autor apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną nieosobowych materiałów i zeznań wskazanych świadków, nie wykazał tym samym aby stanowisko Sądu orzekającego w tym zakresie było obarczone jakąkolwiek wadą. Pamiętać natomiast należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w

wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana. Zasada in dubio pro reo nie ogranicza zasady swobody oceny dowodów. Jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzeń, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości. W takim przypadku Sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości, wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego.

W niniejszej sprawie wina K. G. w popełnieniu przypisanego mu czynu została wykazana w oparciu o całokształt spójnego materiału dowodowego, zarówno dowodów osobowych, jak i w postaci nagrania i opinii biegłych, które prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonujący obraz zdarzenia, które legło u podstaw zarzutu.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły niewątpliwie podstaw do przypisania K. G. czynów z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt.

Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które nader ogólnikowo i lakonicznie akcentuje obrońca, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zakwestionowanego w tej apelacji zdarzenia. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji enumeratywnie wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste i istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego.

Reasumując należy stwierdzić, że obaj apelujący nie wykazali żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, ich zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez nich zarzuty sprowadzają się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Rejonowy nie naruszył zatem prawa materialnego, nie dopuścił się też obrazy przepisów postępowania, ani w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zakwestionowany wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonych przez obu apelujących rozstrzygnięć.

Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej przypisanego oskarżonemu zachowania pod określone przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w tym także wykluczających zakwalifikowanie działania oskarżonego jako realizującego znamiona przestępstwa znęcania nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem, tj. występku określonego w art. 35 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt.

W tym miejscu należy jedynie przypomnieć, że chociaż ustawodawca w sposób dość wyraźny przedstawił możliwe sposoby znęcania się nad zwierzętami, to jednak nie jest to lista zamknięta. Jak słusznie zauważył SN w powoływanym już wyroku z 13.12.2016 r., II KK 281/16104: „Katalog z art. 6 ust. 2 ustawy z 1997 r. o ochronie zwierząt jest otwarty i zawiera przede wszystkim typowe, ale nie wszystkie, wypadki znęcania się nad zwierzętami. Za znęcanie się nad zwierzętami może być więc uznane każde zadawanie lub dopuszczenie do zadawania bólu lub cierpienia nawet, gdy zachowanie to nie zostało wymienione wprost w żadnym z punktów tego przepisu. Wystarczy w takich sytuacjach wykazanie, że to zachowanie było niehumanitarne, a więc nieuwzględniające potrzeb zwierzęcia lub niezapewniające mu opieki czy też ochrony. W praktycznym stosowaniu ustawy przy ocenie, czy dane zachowanie stanowi znęcanie się nad zwierzęciem, należy stosować posiłkowo poglądy wypracowane w tym zakresie przez doktrynę i orzecznictwo na gruncie przepisu art. 184 k.k. z 1969 r. i art. 207 k.k. z 1997 r., oczywiście przy uwzględnieniu specyfiki przedmiotu czynności wykonawczej. Przykładowo, bazując na orzecznictwie Sądu Najwyższego, można stwierdzić, że ustawowe określenie „znęca się nad zwierzęciem” oznacza działanie albo zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu

fizycznego lub cierpień psychicznych, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie. Sam ustawodawca pozytywnie odpowiedział na tak postawione pytanie, uznając, że znęcaniem się może być np. złośliwe straszenie zwierząt lub porzucenie zwierzęcia.

W art. 35 ust. 2 u.o.z. przewidziano z kolei typ kwalifikowany, kiedy sprawca zabija (uśmierca, dokonuje uboju) zwierzęcia albo znęca się nad nim ze szczególnym okrucieństwem. Przedmiot ochrony jest tu analogiczny jak w przypadku art. 35 ust. 1 i 1a u.o.z. (życie zwierząt oraz ich wolność od zbędnego bólu i cierpienia). Ustawa o ochronie zwierząt definiuje pojęcie szczególnego okrucieństwa, przez co rozumie się przedsięwzięcie przez sprawcę działań charakteryzujących się drastycznością form i metod, a zwłaszcza działanie w sposób wyszukany lub powolny, obliczony z premedytacją na zwiększenie rozmiaru cierpień i czasu ich trwania (art. 4 pkt 12 u.o.z.). W doktrynie wskazuje się, że gdy chodzi o znęcanie się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem, to cecha „szczególnego okrucieństwa” w zachowaniu sprawcy wiąże się nie tyle ze skutkami czynu, ile przede wszystkim z rodzajem i sposobem działania. Cecha ta powinna więc być rozpatrywana zawsze *in concreto*, w odniesieniu do danego zwierzęcia, przy uwzględnieniu m.in. jego stanu zdrowia. Różnica między znęcaniem się, o którym jest mowa w art. 35 ust. 1a u.o.z., a szczególnym okrucieństwem określonym w art. 35 ust. 2 u.o.z. wyraża się w natężeniu dolegliwości zadawanych konkretnemu zwierzęciu. Należy zauważyć, że ustawa o ochronie zwierząt mówi o „okrutnych metodach w chowie lub hodowli zwierząt” (art. 4 pkt 7) oraz o „okrutnym traktowaniu” zwierząt (art. 4 pkt 8), definiując te pojęcia. Owe okrutne metody w chowie lub hodowli zwierząt czy okrutne traktowanie zwierząt zazwyczaj będą mogły implikować odpowiedzialność sprawcy za znęcanie się nad zwierzętami, jednakże – z reguły – nie będą prowadziły do odpowiedzialności z art. 35 ust. 2 u.o.z., ponieważ dla bytu tego przestępstwa nie wystarczy zaistnienie okrucieństwa wobec zwierząt; owo okrucieństwo musi być kwalifikowane – czyli szczególne. Jak zauważył Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 11.07.2012 r., II AKa 99/12129: „Pojęcie «szczególnego okrucieństwa» ma charakter ocenny. Winno być odnoszone do zachowania wyjątkowo drastycznego i odrażającego, przy czym znamieniem kwalifikującym jest nie samo «okrucieństwo» (zwykle okrucieństwo), lecz okrucieństwo «szczególne», które jest określeniem stopniowalnym tego znamienia”.

Relatywizując powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że sąd *meriti* w sposób odpowiadający przyjętej wykładni znamion czynów polegających na znęcaniu się nad zwierzętami w ich typie podstawowym i kwalifikowanym, dokonał całkowicie prawidłowej oceny prawnej przypisanych oskarżonemu zachowań z art. 35 ust 1 a ustawy o ochronie zwierząt, a swoje stanowisko w sposób wyczerpujący umotywował.

W rezultacie, podniesiony w apelacji oskarżyciela posiłkowego zarzut obrazy prawa materialnego - jawi się jako nieuprawniony.

Wobec tego, że apelacja obrońcy oskarżonego skierowana była przeciwko winie (art. 447 § 1 kpk), zaś skarga wywiedziona przez oskarżyciela posiłkowego wprost zawierała zarzut oparty na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 4 kpk, zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięcia o karze orzeczonej wobec oskarżonego za popełnienie przypisanego mu występku.

Rażąca niewspółmierność kary zachodziłaby jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości społecznej, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (por. wyroki SN z dnia 30 listopada 1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991/7 – 9/39, z dnia 02 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSP

1995/6/18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 06 kwietnia 1995 r., II AKr 113/95, Prok. I Pr. 1995/11 – 12/30).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Przede wszystkim zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jako znaczny jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra (wolność zwierzęcia – istoty żyjącej, zdolnej odczuwania cierpienia - od strachu i cierpienia), sposób i okoliczności jego popełnienia (różnorodność form znęcania się – zmuszanie do przebywania w nienaturalnej pozycji w wyniku skrępowania, rzucanie na podłogę; upublicznienie zapisu nagrania), motywację (dla zabawy) oraz stopień zawinienia (wina umyślna z zamiarem bezpośrednim). Ponadto rozpoznając sprawę Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco (m.in. różnorodność form znęcania, motywacja zasługująca na potępienie, rażący brak poszanowania norm pranych i moralnych, lekceważenie prawa zwierząt do egzystencji wolnej od zbędnych cierpień), a jakie łagodząco (m.in. dotychczasowa niekaralność, młody wiek, korzystanie ze statusu sprawcy młodocianego, incydentalność wejścia w kolizję z prawem, brak uwiarygodnionych negatywnych skutków dla zwierzęcia, nad którym się znęcał) i czym kierował się wymierzając K. G., karę 4 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie.

W ocenie Sądu Okręgowego, dokonana przez sąd meriti, analiza sylwetki oskarżonego przez pryzmat zaprezentowanych okoliczności, uprawnia do wyprowadzenia wniosku, iż wymierzona mu kara ograniczenia wolności nie razi ani swoją surowością, ani niewspółmierną łagodnością. Ujawnione bowiem okoliczności przemawiają jednoznacznie za uznaniem, że dla osiągnięcia w stosunku do wyżej wymienionego oskarżonego wszystkich celów kary, o których mowa w art. 53 kk wystarczającą będzie kara łagodniejszego rodzaju, tj. kara ograniczenia wolności.

Sąd Rejonowy zatem właściwie dostosował karę do zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na sprawcę. Obecnie zgodnie z tendencjami międzynarodowymi przyjmuje się, że efekty resocjalizacyjne można skutecznie osiągnąć w ramach wolności kontrolowanej, tj. przez środki probacyjne, należycie ukształtowaną i wykonywaną karę ograniczenia wolności, a nawet karę grzywny, która uświadamia sprawcy nieopłacalność przestępstwa. Wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności nawet z warunkowym zawieszeniem jej wykonania stanowiłoby represję karną niewspółmiernie surową i zbędną.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu kara jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w jego świadomości przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara tego rodzaju i w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Mając powyższe na uwadze, sąd okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok jako w pełni słuszny i trafny.

Uwzględniając sytuację finansową i majątkową i rodzinną K. G. (jest uczniem, nie posiada żadnego majątku i nie osiąga dochodów), Sąd Okręgowy na mocy art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze..